POGODYNKA, ZEGARYNKA...

Dawno, dawno temu, kiedy na świecie nie było jeszcze komórek, a numery się wykręcało, a nie wystukiwało, była dostępna dla każdego użytkownika telefonu usługa zwana ZEGARYNKĄ. Telefonowało się pod numer zegarynki (małą literą pisanej!) i miły głos znanej z przedwojennych melodramatów Lidii Wysockiej podawał aktualny czas. Na wzór ZEGARYNKI utworzono kolejną usługę telefoniczną – POGODYNKĘ. POGODYNKA zatem to najpierw ‘automatyczne urządzenie podające przez telefon prognozę pogody na dany dzień’. Od tego znaczenia powstało wtórne, przejściowe, notowane tylko w jednym, powojennym słowniku języka polskiego: ‘informacje o pogodzie w radiu lub telewizji’. A jako że POGODYNKA brzmienie ma ładne i miło się kojarzy, wnet zaczęto tym mianem określać „panią od pogody”, czyli telewizyjną prezenterkę prognozy pogody. I to ostatnie znaczenie jest chyba najczęściej obecnie spotykane.